

Wiktoria Kudela-Świątek

Lost in Argentina : o XVII
International Oral History
Conference : the Challenges of Oral
History in the 21st Century :
Diversity, Inequality and Identity
Construction, Buenos Aires 4–7 IX
2012 r.

Wrocławski Rocznik Historii Mówionej 2, 287-291

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WIKTORIA KUDELA-ŚWIĄTEK

[Kraków]



LOST IN ARGENTINA

**O XVII International Oral History
Conference: The Challenges of Oral
History in the 21st Century: Diversity,
Inequality and Identity Construction,
Buenos Aires 4-7 IX 2012 r.**

Wrocławski Rocznik
Historii Mówionej
Rocznik II, 2012
ISSN 2084-0578

International Oral History Association¹ co dwa lata organizuje konferencje branżowe na różnych kontynentach, adresowane do badaczy historii mówionej na całym świecie. We wrześniu tego roku gospodarzem sympozjum było stowarzyszenie badaczy argentyńskich, tzw. AHORA (*Asociación De Historia Oral De La República Argentina*)². Konferencja, która miała miejsce w dn. 4–7 września 2012 r. w Buenos Aires była już siedemnastym takim spotkaniem³. Zgłoszonych było ponad 500 referentów, spośród których zdecydowana większość pochodziła z Argentyny, Brazylii, Portugalii. Znacznie mniej z Niemiec i Czech oraz po kilka osób ze Stanów Zjednoczonych, Polski, Wielkiej Brytanii, Kanady, Belgii, Japonii, Ukrainy, Rosji, Chin i Indii. Obecny był też dotychczasowy przewodniczący IOHA, Miroslav Vanek oraz jeden z honorowych członków Polskiego Towarzystwa Historii Mówionej, niemiecki badacz Aleksander von

¹ Zob.: <http://iohanet.org/> (dostęp: 15 IX 2012 r.).

² Zob.: <http://www.historiaoralargentina.org/> (dostęp: 15 IX 2012 r.).

³ Program jest dostępny na stronie domowej konferencji, zob.: <http://www.baires2012.org/index.php?lang=en> (dostęp: 15 IX 2012 r.).

Plato. Polskie środowisko reprezentowane było przez Martę Kurkowską-Budzan i piszącą te słowa.

Po powrocie z konferencji zadano mi pytanie: czy warto było pokonać 14 tys. km podczas strajków Lufthansy by wziąć udział w tej konferencji? I to pytanie zmobilizowało mnie też do przygotowania tej noty w formie luźnych refleksji pokonferencyjnych.

Przed wszystkim zadeklarowana w tytule konferencji tematyka zakreślała w dużej mierze pole dyskusji do przestrzeni tożsamościowej (*The Challenges of Oral History in the 21st Century: Diversity, Inequality and Identity Construction*). Oczekiwano zatem referatów dotyczących różnorodności, nierówności i sposobów konstruowania tożsamości narratorów. Tematy podejmowane na samej konferencji okazały się łączyć badaczy na dwu pozornie odmiennych płaszczyznach postrzegania narracji: postkolonialnej i postkomunistycznej. Można było też utwierdzić się w przekonaniu, że nadal spora część badaczy upatruje w historii mówionej narzędzie do nadawania głosu „milczącym innym”, tzn. migrantom, różnego rodzaju mniejszościom, omawiając przy tym kwestie tożsamościowe tychże pomijane przez dyskursy oficjalne.

Przy tym we wnioskach sporej części referatów na skutek zwrotu performatywnego została zmieniona pozycja badacza. Najczęściej jest on przedstawiany jako osoba zaangażowana w prowadzone badania i twórca wiedzy w solidarności z podmiotami i przedmiotami swoich badań, nie zaś w dystansie do nich; staje się częścią świata narratorów, podobnie jak oni współtworzą jego świat. I paradoksalnie w kontekście właśnie wystąpień spod tego znaku zauważalny był ogromny rozdźwięk między sposobem postrzegania narratorów w historii mówionej. I tym razem zaprezentowano ogrom projektów, w których traktowano narratorów jako „innych”, rozumianych jako tych, których dotychczasowa historiografia pozbawiała głosu. Takie traktowanie rozmówców może tymczasem posłużyć przedłużeniu nurtu postkolonialnego we współczesnej historii mówionej. Historia mówiona w tym ujęciu zostaje sprowadzona do narzędzia, mającego na celu tropienie „innych” w historiografii. Nadal chociażby badania codzienności są prowadzone wyłącznie w kontekście wydarzeń traumatycznych (doświadczenie eksterminacji, wojen, migracji itp.). I chociaż w znacznie mniejszym stopniu w prezentowanych w Buenos Aires referatach narracje były tylko jednym ze źródeł wiedzy o przeszłości, to jednak były one analizowane na równi z innymi źródłami historycznymi.

Nie dało się też uniknąć stale obecnego na konferencjach z historii mówionej problemu braku odróżnienia badań *oral history* od innych dyscyplin bazujących na narracji biograficznej, o czym niewątpliwie świadczy obecność wystąpień na tematy etnograficzne czy antropologiczne w panelach metodologicznych.

Warto też odnotować, że podejmowana wielokrotnie na konferencji problematyka metodologiczna wskazywała na to, że historia mówiona na całym świecie dotarła lub utkwiała (jak kto chce) w punkcie, w którym kluczowym problemem jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o celowość badań *oral history*. Wysłuchanie tych prac skłania mnie ku stwierdzeniu, że obecnie wielu badaczy nurtują następujące pytania badawcze:

— czemu mają służyć badania *oral history*?

— co robić z nagromadzonymi w ciągu ostatnich kilkadziesiąt lat narracjami?

— czy archiwa cyfrowe spełniają oczekiwania badaczy/narratorów?

— jakimi założeniami etycznymi powinien kierować się badacz?

— czy transkrypcja to największe czy najmniejsze zło?

Niestety w prezentowanych referatach nikt nie pokusił się o podanie konkretnych rozwiązań wskazanych powyżej problemów. Dyskusja z poziomu praktycznego przeniosła się na poziom zdecydowanie akademicki i w ten sposób poszukiwania badaczy-praktyków (a takich była większość) nosiły charakter rozważań wyłącznie teoretycznych. Wskazywałoby to na to, że historia mówiona zamienia się na naszych oczach z *history from below* w „teoretyczny *mainstream*”, zakładający czerpanie satysfakcji z dyskusji o ograniczeniach metodologicznych prowadzonych badań.

Zaproponowane przez organizatorów warsztaty, które miały miejsce w przededniu konferencji miały za zadanie wskazać uczestnikom obrad narzędzia do prowadzenia badań *oral history* w konkretnych kontekstach metodologicznych (badania doświadczenia traumy, zmian gospodarczych, ekologii itd.) oraz zaproponować konkretne rozwiązania praktyczne w realizacji projektów. Wyjątek mogą stanowić jedynie warsztaty prowadzone przez brytyjskiego badacza Roberta Perksa dotyczące archiwizacji i digitalizacji zgromadzonych narracji. Przy czym dość słaba frekwencja wśród uczestników konferencji na nich świadczy właśnie o nikłym zainteresowaniu użyteczną stroną badań *oral history*. Trudno też w tym przypadku oczekiwać wrażliwości na stronę praktyczną badań, gdyż ważniejsze okazuje się być opublikowanie wyników projektu, aniżeli utrwalenie narracji, które bardzo często nie są dostępne szerszemu

gronu badaczy poza konkretnym przedsięwzięciem badawczym, co wyklucza możliwość dyskusji i konfrontacji uzyskanych wyników czy wniosków na podstawie tych opowieści wniosków. Gdyby zaś publikowano je przykładowo na stronach internetowych dokumentujących projekt – na znacznie szerszą skalę, aniżeli ma to miejsce na chwilę obecną – można byłoby je przedyskutować w gronie znacznie przewyższającym krąg czytelnicy książki raportującej wyniki. W ten sposób waga narracji w badaniach *oral history* jest sprowadzana do poziomu przypisu dolnego, który ma służyć potwierdzeniu sądów eksperta.

I być może najważniejsza uwaga – poziom prezentowanych referatów świadczy o tym, że badacze w różnym stopniu mają dostęp do opracowań metodologicznych w języku angielskim a w ten sposób część badaczy jest skazana na wynajdywanie koła na nowo: szuka rozwiązań, które już zostało zaproponowane i zastosowane w praktyce badawczej. Nauce znane już są sytuacje, gdy badacze w podobnym czasie dochodzili do podobnych wniosków. Jako pierwszy nasuwa mi się przykład z podwórka wschodniego sąsiada, który do tej pory upiera się przy tym, że żarówka została wynaleziona przez rosyjskiego fizyka Jabłoczkowa, nie zaś przez Edisona. Czy w czasach globalizacji nadal *oral history* powinno tkwić w XIX w. pod względem braku dialogu między badaczami?

Idea spotkań tego typu, tzw. zjazdów badaczy, ma raczej charakter spotkania towarzyskiego niż naukowego. Spotkanie naukowców, przedstawicieli różnych kultur, reprezentujących różne szkoły, ale uprawiających historię mówioną przynajmniej w założeniu, opierając się na platformie dialogu, powinno właśnie z tego powodu sprzyjać wymianie zdań na konferencji. Możliwe to jest poprzez zapewnienie opieki tłumaczy, zwłaszcza że na polu *oral history* zderzają się dwie olbrzymie kultury naukowe hiszpańsko- i anglojęzyczna. Oba te języki są językami roboczymi IOHA. Tymczasem z przykrością należy stwierdzić, że tegoroczny zjazd swej funkcji dialogowej nie spełnił. W programie zaanonsowano interesujące tytuły (można się domyślić, że zaprezentowano je w interesujący sposób), jednakże brak tłumaczenia z hiszpańskiego nie pozwolił ich jednak zrozumieć i przedyskutować osobom z anglojęzycznego kręgu naukowego.

Powróćmy zatem do postawionego na początku pytania „czy warto jechać...?”. Otóż mimo wszystko twierdzą, że warto, by uświadomić sobie, iż badacze polscy nie stanowią w swych dylematkach teoretycznych jakiejś odosobnionej grupy, że są nie mniej i nie bardziej zmarginalizowani przez

zachodnią *oral history* w wydaniu anglosaskim, a język hiszpański jest drugim językiem IOHA, dlatego że właśnie jest językiem, w którym prezentowane są głównie badania w ujęciu postkolonialnym, czyli prezentującym głównie tzw. milczących innych pokrzywdzonych przez system totalitarny i/bądź pomijanych w historiografii oficjalnej. Ważne jest by pamiętać, że dyskusja wyłącznie akademicka nad tak uspołecznionymi badaniami jak historia mówiona, aczkolwiek jest zajęciem niezwykle interesującym, nie może pozostać zupełnie bezowocna. Należy bowiem szukać praktycznych rozwiązań i w tym celu dobrze się spotykać na sprzyjających wymianie myśli, pobudzających do wielu refleksji konferencjach naukowych.